



## *Oda do radości – Jordi Savall*

**Jordi Savall** – dyrygent

**Sara Gouzy** – sopran

**Laila Salome Fischer** – mezzosopran

**Mingjie Lei** – tenor

**Manuel Walser** – baryton

**Chór NFM**

**Agnieszka Franków-Żelazny** – kierownictwo artystyczne Chóru NFM

**Lluís Vilamajó** – przygotowanie chóru NFM

**Le Concert des Nations**

**Jakob Lehmann** – koncertmistrz Le Concert des Nations

## **Program**

**Ludwig van Beethoven** (1770–1827)

*IX Symfonia d-moll* op. 125 [60']

I. Allegro ma non troppo, un poco maestoso

II. Molto vivace

III. Adagio molto e cantabile

IV. Finale

**P**owstała w 1824 roku *IX Symfonia* Ludwika van Beethovena jest pierwszą w dziejach symfonią wokalną. Ten fakt przesłania nam często istotę rzeczy: nowatorstwo formalne dzieła nie pozwala dostrzec, że kompozytor czerpie garściami z tradycji, a nawet z ówczesnej kultury popularnej. *Odą do radości* Beethoven zachwyił się od razu po jej wydrukowaniu, lecz jej umuzycznienie zajęło mu niemal całe twórcze życie.

Pierwsze szkice muzycznego tematu, który znamy dziś jako *Odę do radości* (i który stał się hymnem rozmaitych państw i instytucji, m.in. Rodezji i Unii Europejskiej), pochodzą z 1793 roku; melodia została wykorzystana w małej kantacie na głos z fortepianem *Gegenliebe* WoO 118 (1794/1795). Kolejne wcielenie melodia ta zyskała w roku 1808 w *Fantazji c-moll* op. 80 na fortepian, głosy solowe, chór i orkiestrę. Tekst, do dziś nie wiadomo przez kogo napisany do istniejącej już muzyki (na owe czasy rzecz niezwykła!), dziwnie odpowiada ideowo odzie Friedricha Schillera: elementem niosącym ludzkości szczęście i pokój jest sztuka; pod jej wpływem ludzie stają się braćmi.

Minęła kolejna dekada. W 1817 roku Philharmonic Society z Londynu zamówiło u Beethovena symfonię, ale kompozytor zmitrężył pięć lat (w tym czasie komponował swe Ostatnie Sonaty i *Wariacje na temat Diabelliego*), zanim zabrał się do pracy, którą ostatecznie ukończył w 1824 roku. *IX Symfonia* miała mieć premierę w... Berlinie, gdyż Beethoven uważał podobno, że Wiedeń, zachłystnięty wówczas Rossinim, nie będzie chciał przyjąć wielkiej symfonii. Wiedeńscy, dowiedziawszy się o tym, wystosowali do kompozytora petycję, pod którą podpisali się najznakomitsi muzycy i mecenasi sztuki – prosili, aby zechciał jednak dać premierę w austriackiej stolicy. I tak 7 maja 1824 roku Wiedeń z entuzjazmem oklaskiwał i dzieło, i kompozytora, który na swój sposób brał udział w prawykonaniu (nadawał tempo poszczególnym ogniwom, lecz potem muzycy ignorowali gesty zupełnie już wówczas głuchego Beethovena).

Wkrótce jednak posypały się słowa krytyki i symfonia dość długo nie mogła powtórzyć wiedeńskiego sukcesu w innych miastach – na trwałe wprowadził ją na estrady dopiero Richard Wagner. Melomani kochają *Odę do radości*, jednak finałowa kantata nie spotkała się ze zrozumieniem muzyków – krytykowali ją m.in. Ludwig Spohr, Felix Mendelssohn Bartholdy i Giuseppe Verdi. Pierwsze trzy ogniwa, tradycyjnie symfoniczne, są natomiast jednogłośnie uwielbiane.

*IX Symfonia* to najdosłowniej muzyczny kosmos, który wyłania się z chaosu pierwszych taktów. Na powierzchni magmy akompaniamentu, niby jakiejś bulgoczącej zupy, pojawiają się bąble motywów. To wciąż te same dwa dźwięki, które odzywają się coraz częściej i częściej w rozmaitych instrumentach, aż wreszcie łączą się w do-

skonałą melodię – główny temat, któremu Beethoven przeciwstawił dwa inne. Ale to rysunek rytmiczny towarzyszący przedstawionym tu narodzinom Wszechświata będzie kluczowy dla tej części: pod koniec muzyka nagle przekształca się w marsz żałobny, pełen godności niczym w *III Symfonii*. I tak jak w „Eroice”, tak i tu zaraz następuje Scherzo. Po burzy – słońce, po śmierci – zmartwychwstanie. W tym kontekście zrozumiałe jest umieszczenie Scherza na drugim miejscu w cyklu – jako trzecie ogniwo byłoby spóźnione. W trzeciej części znalazły się przepiękne wariacje, w których popis dają wszyscy instrumentalisci, jednak na pierwszy plan wybijają się skrzypce i waltornia.

I wreszcie finał. Rozpoczyna się burzą, zda się niszczycielską, porywającą liście z drzew, łamiącą pnie jak zapałki, zrywającą dachy... Recytatyw kontrabasów heroicznie próbuje się tej sile przeciwstawić – bez skutku. Motywy poprzednich trzech części pojawiają się w zakończeniu właśnie jakby porwane przez to muzyczne tornado – sam pomysł nie jest ani nowy, ani Beethovenowski, ale to Beethoven wykorzystał go w sposób przejmujący. Oto ostateczna bitwa, którą trzeba stoczyć z Chaosem. Zmagania trwają, pozostają nierozstrzygnięte – przerywa je recytatyw basa (a nie od rzeczy zauważyć, że partia Jezusa jest zawsze powierzana basom): „Przyjaciele! nie takie dźwięki trzeba nam dziś grać!”. Tak się zaczyna właściwa *Oda do radości*, która ma formę wariacji – odwołuje się zarówno do wzorów kantat Johanna Sebastiana Bacha (gdy głosy męskie wprowadzają melodię niczym stary chorał), jak i do bardzo popularnej w Wiedniu muzyki janczarskiej: wariacja śpiewana przez tenora to marsz turecki, a rozbudowana sekcja perkusji, dominacja dętych drewnianych oraz charakterystyczny „turecki” rytm (lewa... lewa... lewa, prawa, lewa...) to dopełnienie stylizacji.

Soliści mają partie wymagające, lecz w krajach anglosaskich nie bez kozery *IX Symfonię* nazywa się „symfonią chóralną”. To chóry są najważniejsze: one w potężnych, długich nutach podają tekst (wybrane przez Beethovena wersy z Schillera), one go uwiarygodniają w kunsztownych fugach, tradycyjnie rezerwowanych dla opracowania wyznania wiary – *Credo*, one stanowią reprezentację ogółu ludzkości, zjednoczonego przez Radość, córę elizejskich pól.

Ludzie żyjący w drugiej połowie XX stulecia kochali ten Beethovenowski optymizm, tę wizję przemożną, tę wiarę w braterstwo ludzi. I ptawili się w radości (coraz częściej utożsamianej z przyjemnością, przyziemnością i konsumpcjonizmem), nieuchronnie zmierzając od wolności (ponoć Schiller miał na myśli Wolność, nie Radość – i ten ideał rewolucyjnej Francji miał być Beethovenowi tak bliski; hipoteza dziś jest coraz częściej odrzucana, choć Bernstein wykonał utwór ze słowem „Freiheit” w miejsce „Freude” – z pięknym efektem) ku anarchii, od braterstwa do egoizmu. Dziś bardziej niż kiedykolwiek musimy być dla siebie braćmi – musimy dbać o siebie wzajemnie, a gdy stajemy przed wyborem: wolność osobista czy braterstwo, powinniśmy wybrać braterstwo.

Wtedy i tylko wtedy „Wszyscy ludzie będą braćmi”.

## **Le Concert des Nations**

Beethoven Academy 250

Jordi Savall, dyrektor artystyczny  
Luca Guglielmi, asystent dyrektora

### **I skrzypce**

Jakob Lehmann (koncertmistrz), Manfredo Kraemer (asystent koncertmistrza), Guadalupe Del Moral, Ricart Renart, Elisabet Bataller, Ignacio Ramal, Ángela Moro, Miren Zeberio, Noyuri Hazama\*, Andrej Kapor\*, Sara Balasch\*

### **II skrzypce**

Mauro Lopes (koncertmistrz), Santi Aubert, Maria Roca, Angelika Wirth, Alba Roca, Paula Waisman, Karolina Habalo\*, Gabriele Pro\*, Victoria Melik\*, César Sánchez\*

### **Altówki**

David Glidden (koncertmistrz), Éva Posvanecz, Carolin Krüger, Anna Aldomà, Joël Oechslin, Fumiko Morie\*, Núria Pujolràs\*, Iván Sáez\*

### **Wiolonczele**

Balázs Máté (koncertmistrz), Antoine Ladrette, Dénes Karasszon, Marco Ceccato, Candela Gómez\*, Marc Alomar\*

### **Kontrabasy**

Xavier Puertas (koncertmistrz), Michele Zeoli, Mariona Mateu\*, Peter Ferretti\*, Alberto Jara\*

### **Flet piccolo**

Charles Zebley

### **Flety**

Marc Hantaï, Yi-Fen Chen

### **Oboje**

Paolo Grazzi, Josep Domènech

### **Klarnety**

Francesco Spendolini, Joan Calabuig

### **Fagoty**

Joaquim Guerra, Carles Vallès

### **Kontrafagot**

Katalin Sebella

### **Waltornie**

Thomas Müller, Mario Ortega\*, Lars Bausch, Javier Bonet

### **Trąbki**

Jonathan Pia, René Maze

### **Puzony**

Miguel García (puzon altowy), Frédéric Lucchi (puzon tenorowy), Adrien Muller\* (puzon basowy)

### **Kotły**

Riccardo Balbinutti

## Talerze

Adrian Schmid

## Trójkąt

Ana Nicolás\*

## Bęben basowy

Sergio Álvarez\*

\* uczestnicy akademii

---

# BTHVN 2020

---

Zorganizowano przy wsparciu Departament de Cultura of the Generalitat de Catalunya, Institut Ramon Llull, Diputació de Barcelona, Ajuntament de Barcelona, Fondations Edmond de Rothschild oraz Fundació Banc Sabadell.



---

Przy wsparciu finansowym Direction régionale des affaires culturelles Occitanie.



---

Jordi Savall i Le Concert des Nations są artystami rezydentami w Saline royale d'Arc-et-Senans (departament Doubs, Francja).



---

Organizator:

NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:

